

Piotr Duda w senacie o sukcesach RDS i zmianach w kodeksie pracy



Podczas drugiego dnia posiedzenia Senatu, na którym zostało przedstawione sprawozdanie z półrocznej działalności RDS, jej przewodniczący Piotr Duda mówił m.in o powstaniu Rady, jej sukcesach i przyszłości, ale także o planach dotyczących kodeksu pracy i funkcjonowania silnych związków zawodowych.

Odpowiadając na pytanie senatora Jana Rulewskiego, dotyczące potencjału związkowego jako warunku autentycznego dialogu, przewodniczący NSZZ, podkreślił rolę układów ponadzakładowych, branżowych, a nawet ponadnarodowych, które powinny być podpisywane przez firmy czy korporacje. Celem tego ma być nie tylko skuteczny dialog, ale także zwiększenie uzwiązkowienia, również poprzez obligowanie pracowników do wstępowania do organizacji związkowych. Wymienił przykład Kanady, gdzie obowiązuje przepis, iż pracownik, który nie należy do związku, musi wnieść „opłatę układową”, by skorzystać z ustaleń układu ponadzakładowego.

Poinformował także o planach dotyczących pierwszego tego typu zbiorowego układu w Polsce.

- Jest nadzieja, iż niedługo wypracowany będzie pierwszy branżowy układ dla pracowników ochrony i sprzątnia, co by było bardzo istotne, bo tam patologia jest największa. Jest wola ze strony pracodawców. Gdyby przy okazji zamówień publicznych stawały do przetargu firmy, które podpisały branżowy układ zbiorowy pracy, gdzie określone są warunki zatrudnienia i płaca minimalna, to ci pracodawcy w zamówieniach publicznych nie konkurowaliby kosztami pracy, bo mieliby je mniej więcej na tym samym poziomie, lecz tylko marżą i kosztami organizacyjnymi. To jest ten kierunek, w którym chcemy iść i do którego chcemy przekonywać pracodawców - podkreślił.

Po przedstawieniu sprawozdania, ze strony senatora Piotra Florcka, padło pytanie o to, w jaki sposób formuła RDS może pomóc w sytuacji strajku.

W odpowiedzi Piotr Duda podkreślił, że dialog, prowadzony w ramach RDS ma być dialogiem reprezentatywnym, co ma zapobiec obecności „na ulicach” poszczególnych grup zawodowych, nie zrzeszonych jednak w znaczących organizacjach związkowych.

- Chodzi o to, żeby faktycznie w Radzie Dialogu Społecznego funkcjonowały silne organizacje związków zawodowych i pracodawców, żeby to nie były organizacje, które nic nie znaczą, które nie są reprezentatywne. Dzisiaj, aby zasiadać w Radzie Dialogu Społecznego, i związki zawodowe, i pracodawcy muszą w sądzie wykazać, że mają reprezentatywność na poziomie 300 tysięcy członków - wyjaśnił.

Piotr Duda przedstawił także oczekiwania związkowców co do kodeksu pracy, który powinien być „podstawowym elementarzem”, a nie grubym zbiorem kolejno dopisywanych artykułów.

Poinformował, że jest już zgoda pani premier na powołanie komisji kodyfikacyjnej, która napisze nowy kodeks pracy.

/ab

fot. Tomasz Gutry